



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

15 stycznia 2026 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marcin Łochowski

SSN Kamil Zaradkiewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 15 stycznia 2026 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej S.A. i G.A.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach

z 21 maja 2020 r., V ACa 77/20,

w sprawie z powództwa S.A. i G.A.

przeciwko P. spółce akcyjnej w W.

o zapłatę,

1. uchyla zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1 w części oddalającej apelację powódki
w zakresie 500 000 zł i zmienia wyrok Sądu Okręgowego
w Gliwicach z 7 listopada 2019 r., II C 78/18, w punkcie 2. w ten
sposób, że zasądza od P. spółki akcyjnej w W. na rzecz G.A. 500
000 (pięćset tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za
opóźnienie od 14 lipca 2016 r. do dnia zapłaty oraz w punkcie 7. w
ten sposób, że obciąża pozwanego kosztami procesu w zakresie
dotyczącym powódki, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie
referendarzowi sądowemu;

- b) w punkcie 2 w zakresie dotyczącym powódki i zasądza od P. spółki akcyjnej w W. na rzecz G.A. 29 050 (dwadzieścia dziewięć tysięcy pięćdziesiąt) złotych kosztów postępowania apelacyjnego;**
- 2. zasądza od P. spółki akcyjnej w W. na rzecz G.A. 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych kosztów postępowania kasacyjnego;**
- 3. oddala skargę kasacyjną w części dotyczącej powoda S.A.;**
- 4. nie obciąża powoda kosztami postępowania kasacyjnego.**

Marcin Łochowski

Jacek Grela

Kamil Zaradkiewicz

[S.J.]

UZASADNIENIE

S. A. domagał się od pozwanego P. spółki akcyjnej w W. zasądzenia 740 000 zł z ustawowymi odsetkami od 14 lipca 2016 r. Z kolei G.A. wniosła o zasądzenie od pozwanego 1 790 000 zł z odsetkami od 14 lipca 2016 r.

Wyrokiem z 7 listopada 2019 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach zasądził od pozwanego na rzecz powódki 290 000 zł, a na rzecz powoda 140 000 zł, w każdym wypadku z ustawowymi odsetkami od 14 lipca 2016 r., zaś w pozostałym zakresie oddalił powództwa.

Wyrokiem z 21 maja 2020 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach oddalił apelację.

Sąd drugiej instancji ustalił, że 19 marca 2016 r. w R. kierujący samochodem osobowym F. o nr rej. [...] naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym doprowadzając do zderzenia z prawidłowo jadącym samochodem, którym poruszali się powodowie. Sprawca wypadku w chwili powstania szkody był ubezpieczony w P..

W związku z tym zdarzeniem u powoda rozpoznano urazy: 1) odcinka lędźwiowego kręgosłupa ze złamaniem wyrostków poprzecznych L1, L2 po stronie lewej wyrostków poprzecznych – złamanie miało charakter izolowany i nie spowodowało zaburzeń funkcjonalnych innych tkanek tej okolicy, wygoiło się

z przewlekłym wiarygodnym zespołem bólowym bez ograniczenia funkcji narządu osiowego (trwały uszczerbek: 4%); 2) miednicy z wieloodłamowym złamaniem lewej kości biodrowej, panewki stawowej z przemieszczeniem i deformacją lewego pierścienia miednicy, ograniczeniem ruchomości lewego stawu biodrowego i wiarygodnym przewlekłym zespołem bólowym – w następstwie złamania wysoce realna będzie konieczność wymiany stawu biodrowego oraz skrócenie lewej kończyny dolnej na odcinku biodrowym (trwały uszczerbek 20%); 3) kończyny dolnej prawej ze złamaniem szyjki oraz trzonu kości udowej z trwałą deformacją struktury anatomicznej kości udowej oraz nadmierną rotacją zewnętrzną osi długiej tej kości, bez zaburzeń ruchowych, z obecnością wiarygodnego przewlekłego zespołu bólowego (trwały uszczerbek: 12%); 4) kończyny dolnej lewej ze skomplikowanym złamaniem podkrętarzowym lewej kości udowej, które wygoiło się z dyslokacją osi długiej kości udowej na zewnątrz (trwały uszczerbek: 20%). Na skutek zdarzenia powód doznał również obrażeń ciała w postaci licznych złamań żeber, pęknięcia prawego płata wątroby, pęknięcia krezki jelita cienkiego, obustronnego wodniaka podtwardówkowego mózgu, krwiaka zaotrzewnowego po stronie prawej, urazowej odmy opłucnowej, ostrej niewydolności oddechowej, urazu wątroby i pęcherzyka żółciowego. Jego stan określono jako ciężki.

Natomiast powódka w związku ze zdarzeniem stała się osobą niewidomą, nie widzi na oboje oczu (trwały uszczerbek: 100%). Posiada znaczne zniekształcenia w obrębie twarzoczaszki, takie jak uszkodzenie nosa ze zniekształceniami, zaburzeniami oddychania i utratą powonienia (trwały uszczerbek: 20%), złamanie masywu szczękowego, oczodołów kości jarzmowej ze zniekształceniami i zaburzeniami czucia (trwały uszczerbek: 10%), blizna policzka i nosa widoczna, zaciągnięta (trwały uszczerbek: 4%). Na skutek zdarzenia powódka doznała również ostrej niewydolności oddechowej, stłuczenia płuc oraz ogólnego, silnego potłuczenia ciała. Jej stan określono jako ciężki. Powódka posiada orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Pozwany przyznał powódce m.in. 210 000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i 1648 zł miesięcznej renty z powodu zwiększonych potrzeb. Powodowi zostało przyznane 60 000 zł zadośćuczynienia oraz 1659,70 zł miesięcznej renty

z tytułu zwiększonych potrzeb. Pozwany odmówił wypłaty dalej idącego zadośćuczynienia.

W związku z doznanymi obrażeniami leczenie powoda było długotrwałe, uciążliwe i nie zakończyło się do tej pory. Konieczne jest przeprowadzenie operacji usunięcia materiału zespalającego z obu kości udowych. W okresie pourazowym dolegliwości były znacznie bardziej nasilone (8-9 punktów w skali VAS), utrzymywały się przez okres pół roku. W okresie do 3 miesięcy od wypadku konieczne było spoczynkowe leczenie, dlatego też powód nie miał możliwości poruszania się i pielęgnacji. Obecnie dolegliwości mają głównie charakter wysiłkowy i wiążą się z obciążeniem kończyn dolnych. W następstwie stresu o rozmiarach katastrofy rozpoznano u niego trwałą zmianę osobowości. Trauma związana z wypadkiem była u niego podwójna. Z jednej strony ucierpiał w zdarzeniu, które zagrażało jego życiu i zdrowiu, z drugiej strony jest on codziennym świadkiem niepełnosprawności żony, która wskutek zdarzenia straciła wzrok i pozostaje od niego zależna. Dotychczas powód był osobą zdrową psychicznie, nie korzystał nigdy z pomocy psychologa, czy z leczenia psychiatrycznego. Po wypadku rozpoczął leczenie psychiatryczne ambulatoryjne, uzyskiwał pomoc psychologiczną. Aktualnie wymaga kontynuacji leczenia psychiatrycznego ambulatoryjnego oraz skorzystania z psychoterapii poznawczo-behawioralnej zalecanej dla ofiar wypadków komunikacyjnych. Rokowania w jego przypadku nie są dobre. Możliwa jest pewna poprawa w codziennym funkcjonowaniu, jednak zmiany osobowościowe będą do pewnego stopnia trwałe. Przed zdarzeniem powód był człowiekiem sprawnym i ruchliwym. Wykonywał prace wokół domu, tj. koszenie trawy, przycinanie drzew. Zajmował się zwierzętami, miał gęsi i kaczki, interesował się modelarstwem, starymi zegarami, zajmował się rzeźbieniem w drewnie figurek. Lubił jeździć samochodem, jeździł także własnym ciągnikiem. Obecnie jego życie uległo całkowitej zmianie. Denerwują go ograniczenia, gdyż wszystko teraz robi powoli, porusza się przy pomocy kul, chociaż podejmuje próby chodzenia z jedną kulą. Musi przyjmować leki przeciwbólowe, ponieważ bolą go nogi i miednica. Kilka razy w ciągu nocy budzi się. Po wypadku przez 8-9 miesięcy wymagał opieki pielęgniarstwa i opieki innych osób. Nie odczuwa przyjemności z jazdy samochodem, źle znosi niepełnosprawność, która dotknęła też jego żonę. Przejmuje się, że żona nigdy nie zobaczy wnuczki, która urodziła się po

wypadku. Przez niepełnosprawność żony musiał zacząć gotować. Aktualnie jest nerwowo, nie potrafi się na niczym skoncentrować i brakuje mu cierpliwości.

Powódka z powodu uszkodzenia gałki ocznej prawej, dolegliwości w procesie gojenia się po usunięciu oka prawego, a wskutek tego utraty całkowicie wzroku doznała bólu i cierpienia. Jej cierpienia wyniosły 7 stopni w 10 stopniowej skali VAS. Stan zdrowia nie rokuje poprawy na przyszłość. Powódka nie odczuwa smaku ani węchu. W związku ze skutkami wypadku rozpoznano u niej występowanie przedłużonej reakcji depresyjnej (zaburzenia adaptacyjne), które obejmują nastrój depresyjny, lęk, zamartwianie się, poczucie niemożności poradzenia sobie. Przed wypadkiem była osobą aktywną, zajmowała się domem i ogrodem, zbierała warzywa oraz owoce, z których robiła konfitury. Obecnie nie może wykonywać czynności życia codziennego lub są one wyraźnie ograniczone. Czasami odczuwa ból twarzy. Po domu porusza się „po omacku”, rozpoznając wszystko przez dotyk. Wcześniej była zaangażowana w prowadzenie zespołu muzycznego przy kościele parafialnym. Obecnie z uwagi na niepełnosprawność zajmuje się tym rzadziej, nie prowadzi już zespołu lecz zajęła się tylko śpiewem i pełnieniem funkcji organizatorskich. Nie może rozwijać swojej pasji jaką było malowanie ikon, obrazów oraz kartek okolicznościowych. Czuje się odrzucona i niepotrzebna, ponieważ nie może samodzielnie ugotować obiadu, ubrać się, ani wyprasować ubrań. Po wypadku inaczej odczuwa upływ czasu i nie wszystko pamięta. Miała problemy ze snem, ale zażywa leki, które jej pomagają. Aktualnie wymaga kontynuacji leczenia psychiatrycznego ambulatoryjnego oraz skorzystania z psychoterapii poznawczo-behawioralnej, zalecanej dla ofiar wypadków komunikacyjnych. Powódka dobrze reagowała na leczenie psychiatryczne, w związku z czym istnieje wysokie prawdopodobieństwo znacznej poprawy stanu jej zdrowia psychicznego przez udział w psychoterapii. Po wypadku bardzo bała się o zdrowie męża. Relacje z mężem uległy zmianie, gdyż przed wypadkiem małżonkowie uzupełniali się we wszystkim, a teraz powódka musi polegać na mężu i jest od niego zależna.

Sąd Apelacyjny uznał, że zadośćuczynienie należne powódce w łącznej wysokości 500 000 zł z całą pewnością nie ma charakteru symbolicznego, a wręcz przeciwnie, przedstawia znaczną wartość, odpowiadającą np. wartości domu mieszkalnego, na którego zakup wiele rodzin nie może sobie pozwolić. Odnosząc

wysokość tej kwoty do poziomu zamożności społeczeństwa można stwierdzić, że jest to kwota bardzo wysoka i oceniając obiektywnie dla powódki, która nie jest osobą zamożną, powinna stanowić znaczące wsparcie i dawać jej wystarczającą satysfakcję.

Sąd drugiej instancji wskazał, że krzywda powódki polegająca na utracie wzroku, zmysłów smaku i powonienia oraz doznanych cierpieniach fizycznych i psychicznych jest niewyobrażalna i w żaden sposób nie można umniejszać subiektywnego poczucia tej krzywdy. Niemniej jednak zauważyć należy, że szkody niemajątkowej, jaką jest cierpienie człowieka, nie da się wycenić i wyrazić w pieniądzu. W obrocie prawnym nie funkcjonują cenniki pozwalające na ustalenie, jaką wartość ma wzrok człowieka lub na ile można wycenić zdrowie i ból fizyczny. Wysokość zadośćuczynienia należy określać przy uwzględnieniu stopnia dolegliwości i wielkości uszczerbku na zdrowiu, ale nie jest ono świadczeniem ekonomicznie ekwiwalentnym, przyznawanym w taki sposób, że za każdą dolegliwość spowodowaną czynem niedozwolonym przyznaje się konkretną kwotę, a następnie kwoty te podlegają zsumowaniu. Zadośćuczynienie winno być raczej wypadkową ogółu doznanych cierpień z uwzględnieniem istotnych okoliczności, o których była wyżej mowa. Taka sama argumentacja legła u podstaw uznania, że również w przypadku powoda kwota zasądzzonego zadośćuczynienia (200 000 zł) jest odpowiednia.

Powyższe orzeczenie zaskarżyli skargą kasacyjną powodowie, zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 445 k.c. przez uznanie, że sumy zadośćuczynienia przyznane powódce i powodowi są odpowiednie;

2. art. 445 k.c. przez jego niewłaściwą i błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie w tych konkretnych warunkach, prowadzące do rażącego podważenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia oraz rażącego naruszenia zasady indywidualizacji wysokości zadośćuczynienia w sytuacji jednoczesnego ustalenia, że powodowie doznali ogromu krzywdy fizycznej i psychicznej w związku ze zdarzeniem drogowym oraz w sytuacji ustalenia szeregu innych ciężkich i traumatycznych następstw przebytego wypadku.

We wnioskach skarżący domagali się uchylenia i zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki 790 000 zł zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 14 lipca 2016 r. do dnia zapłaty oraz uchylenia i zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda 240 000 zł zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 14 lipca 2016 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna w części dotyczącej powódki okazała się uzasadniona, zaś w części dotyczącej powoda nie była zasadna.

Zadośćuczynienie przyznawane na podstawie art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny, stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien zatem decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy: stopień cierpień fizycznych i psychicznych (ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku i inne podobne okoliczności). Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym sumy zadośćuczynienia ma pewną swobodę. Ustalenie rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia, jakkolwiek pozostawione uznaniu sądu, nie może być jednak oczywiście dowolne. Decyzja sądu w tym względzie powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy i odpowiadać funkcji zadośćuczynienia oraz standardowi sprawiedliwości nakazującemu, aby podobne przypadki rozstrzygać w miarę możliwości podobnie (zob. wyroki SN z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, i z 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14). Dotyczy to zarówno sądu pierwszej instancji, jak i sądu odwoławczego, ponieważ jeden i drugi rozstrzyga sprawę merytorycznie; w obecnym bowiem stanie prawnym także sąd odwoławczy dokonuje, w ramach zaskarżenia, na nowo samodzielnie ustalenia stanu faktycznego sprawy i oceny żądania pozwu (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów SN zasadę prawną z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55, i wyrok SN z 16 czerwca 2016 r., V CSK 581/15).

Ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość zadośćuczynienia pieniężnego przyznawanego na podstawie art. 445 § 1 k.c., dał także podstawę do

sformułowania i stosowania w praktyce sądowej dyrektywy, zgodnie z którą, podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez sąd drugiej instancji, wskutek zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia pieniężnego, może być, praktycznie rzecz biorąc, uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia właściwych kryteriów przez sąd drugiej instancji (zob. wyroki SN z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, i z 8 września 2017 r., II CSK 842/16, oraz postanowienie SN z 28 lipca 2023 r., I CSK 3829/22).

Sąd *ad quem* ustalając sumę zadośćuczynienia na rzecz powoda dokonał analizy wszelkich okoliczności sprawy. Z pewnością przyznana łącznie kwota, a więc także przy uwzględnieniu wyników postępowania likwidacyjnego, mieści się w granicach adekwatności, także w odniesieniu do podobnych przypadków, które były przedmiotem analizy sądów różnych szczebli. Oczywiście w sytuacji, gdy ustalenie sumy zadośćuczynienia jest wyrazem tzw. prawa sędziowskiego, zawsze można polemizować z wysokością przyznanej kwoty. Tym niemniej, wówczas sądy drugiej instancji oraz Sąd Najwyższy zobowiązane są rozważyć, czy wysokość ta jest rażąco zaniżona albo zawyżona. Nie wystarczy zatem przedstawienie różnych wariantów, ale konieczne jest odniesienie danej sumy do wszelkich okoliczności sprawy i uchwycenie jej w granicach, które nie naruszają zasady współmierności. Ustalona ostatecznie suma zadośćuczynienia należna powodowi urzeczywistnia tę zasadę.

Podobny wywód należy uczynić, gdy chodzi o sytuację faktyczną i prawną powódki. W tym wypadku również nie można zarzucić Sądowi Apelacyjnemu, aby nie rozważył wszelkich okoliczności sprawy. Jednak Sąd *ad quem* nie nadał odpowiedniej wagi niektórym faktom związanym ze stanem zdrowia powódki wynikającym wprost ze zdarzenia szkodzącego. Na szczególną uwagę bowiem zasługuje uszczerbek w postaci całkowitej utraty wzroku. Nie można tego obrażenia postawić obok innych urazów, ponieważ ma ono wyjątkowy charakter. Utrata wzroku to nie tylko fizyczne uszkodzenie ciała poszkodowanego. W wyniku tego doznania następuje nieodwracalne zerwanie istotnej więzi z otaczającym światem. Od tego momentu człowiek staje się niejako więźniem własnego ciała, gdyż poza innymi pozostałymi zmysłami, nie jest w stanie poznawać otaczającej go rzeczywistości,

poruszać się w niej i jej postrzegać. Zauważenia wymaga, że powódka utraciła również smak i węch, co dodatkowo ogranicza jej funkcjonowanie.

Aktualny stan zdrowia powódki musi być skonfrontowany z tymi aspektami jej życia codziennego, które uległy definitywnej zmianie w wyniku wypadku. Przed zdarzeniem była ona aktywnie funkcjonującą kobietą. Dbała o rodzinę, dom. Obecnie zdana jest na całodobową pomoc męża. Nie zobaczy już nigdy rodziny, nowonarodzonej wnuczki, przyjaciół, otoczenia. Wypadek sprawił, że w istocie utraciła dotychczasowy świat. Odebrano jej środowisko, w którym funkcjonowała przez ponad 50 lat swojego życia. Utrata wzroku sprawiła, że cierpienie jest tym większe, iż zdaje sobie ona sprawę z minionych przeżyć na przestrzeni tych lat, których już nigdy nie doświadczy.

Wymienione powyżej argumenty dają podstawę do postawienia tezy, że utratę wzroku należy traktować odmiennie, niż inne postacie uszkodzenia ciała. Osoba dotknięta takim uszczerbkiem nie tylko cierpi fizycznie, ale przede wszystkim jej krzywda ma ogromny wymiar psychologiczny. Stąd też wynagrodzenie krzywdy musi uwzględniać ten obszar.

Sąd Najwyższy uznał, że w niniejszej sprawie wystąpiła przesłanka oczywistej niewspółmierności ustalonej sumy zadośćuczynienia do okoliczności omawianego wypadku i doszedł do wniosku, iż odpowiednią sumą – w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. – będzie łącznie 1 000 000 zł zadośćuczynienia.

Z tych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁶ zd. 1 k.p.c., uchylił wyrok Sądu drugiej instancji dotyczący powódki w zaskarżonej części i orzekł co do istoty sprawy oraz zgodnie z art. 108 § 1 i art. 98 k.p.c. rozstrzygnął o kosztach postępowania kasacyjnego. Natomiast w odniesieniu do skargi kasacyjnej dotyczącej powoda Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., oddalił ją i zgodnie z art. 108 § 1 i art. 102 k.p.c. rozstrzygnął o kosztach postępowania kasacyjnego.

Marcin Łochowski

Jacek Grela

Kamil Zaradkiewicz

[S.J.]

[SOP]